

Gwałtu i łupiestwa zaniechajcie

„Tak mówi panujący Pan! Dosyć miejcie na tym, o książęta Izraelscy! Gwałtu i łupiestwa zaniechajcie, sąd i sprawiedliwość czyńcie, a odejmijcie obciążenia wasze od ludu mego, mówi panujący Pan” – Ezech.45:9.

Prorok Ezechiel napomina Izraela, aby po podziale ziemi stosowali się do Prawa Bożego. Szczególnie oburza się na książąt izraelskich, którzy byli przedstawicielami narodu. Stosowali wobec swych podwładnych przemoc, bezprawie, posługiwali się niesprawiedliwością. Ezechiel nie zgadza się z takim postępowaniem. Nakazuje zaniechać gwałtu, łupiestwa i jakiegokolwiek formy ucisku. Przypomina o Boskim prawie sprawiedliwości, rzetelności i poszanowania bliźniego. O tym wszystkim Izraelici często zapominali. Ich, podobnie jak Adama, przeciwnik atakował przez pożądlivość ciała, oczu i pychę życia, aby uzyskać nieposłuszeństwo względem woli Boga. W ten sposób szatan podporządkował sobie cały świat. Swoją wpływ wywiera przez swoje narzędzia. Metody przeciwnika są subtelne, zło przedstawia jako dobro, które przyjmuje się na gruncie pozornej pobożności, kwestionując każde dobre dzieło, a ofiarę podporządkowuje pod swój wpływ.

Jak wiele ziemskich struktur, cywilnych i religijnych, różnych organizacji związkowych, finansowych, ekonomicznych, politycznych, itp., narzuca swoje prawa, przez które czyni gwałt woli człowieka. Zabierana jest wolność sumienia i wyznania, ograniczana działalność, niszczone wiara w Boga i Jego Plan Zbawienia. Jak wielkiej przemocy używało kościelnictwo w czasie średniowiecza i reformacji, a ostatnio ideologia komunizmu względem tych, którzy mieli lub chcieli osiągnąć wolność w Chrystusie Jezusie. Czy w obecnym wieku szatan przez swoich zwolenników nie stosował gwałtu na ludziach, którzy oddali swoje serce i życie dla Pana? Bito, prześladowano, zabraniano się modlić, zabierano Biblię, a w wielu przypadkach zabierano życie. Są to doświadczenia z zewnątrz, które się zmniejszają z powodu działalności wtórej obecności Jezusa Chrystusa. Pan zabrał władzę i moc dumnym pasterzom, wielkim teologom, przedstawicielom chrześcijaństwa, którzy wykonali sąd na owcach Pańskich według własnej sprawiedliwości. Pan wziął owce pod swoją opiekę: „Ja sam paść będę owce moje, i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan. Zgubionej szukać będę, a spłoszoną przywiodę, połamana zawiążę, a słabą posiłę” (Ezech. 34:15-16). Doświadczenia klasy powołanej mają obecnie inny charakter aniżeli w minionych okresach wieku Ewangelii; są one bardziej wyrafinowane i dotyczą wewnętrznej sfery osób poświęconych.

GWAŁT ZADAWANY KOŚCIOŁOWI

„A jeżeli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi, albowiem Kościół Boży święty jest, którym wy jesteście” (1 Kor. 3:17). Nowy przekład oddaje nieco wyraźniej: „Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg”. Z wypowiedzi ap. Pawła wynika, że świątynią jest klasa powołana, skupiająca się w zborach Pańskich. Są to kamienie, które obecnie przechodzą obróbkę, ale nie taką, aby się nawzajem niszczyły, pękały, ale aby się mogły dotrzeć, doszlifować i dopasować do wierzchniego Kamienia Świątyni.

Od czasu do czasu w różnych zborach jawią się niepokoje powodowane zwadą, dumą, ambicją, obmowami, domysłami i różnymi błędami wynikającymi ze złego pojmowania Słowa Bożego. Niejednokrotnie wynikają z tego rozłamy lub stany zobojętnienia. Trudno jest zrozumieć, że wszyscy oddali się pod wolę Pana, są Nowym Stworzeniem, a walczą ze sobą, niszcząc dobrą, duchową atmosferę, pokój i jedność w Zborze. Czasowo może niepokoi nas nieprzyjaciel, lecz jeśli mamy ducha Pańskiego, to zmusimy przeciwnika do ucieczki. Ap. Paweł mówi: „Bóg tak umiarkował ciało, dawszy członkowi, któremu czci nie dostaje, obfitszą pocziwość, aby nie było rozerwania w ciełe, ale iżby jedne członki o drugich jednakież staranie miały” (1 Kor. 12:24-25).

Gdy zauważymy, że jesteśmy pod wpływem cielesnego umysłu, a szatan kusi nas, aby wyrządzić szkodę bratu, dajmy mocny odpór. Jeśli tego nie zrobimy, stworzymy możliwość podziału zboru – jednostkom sprawimy ból, udręczenie, wielkie przeżycia, a często zniechęcenie do uczestnictwa w nabożeństwach. Świadczyć to będzie, że nie mamy już Ducha Pańskiego i nie należymy do Jego Ciała. Rozsądzajmy samych siebie, swoje postępowanie, abyśmy nie wpadli pod sąd Boga. Pilnie i często badajmy samych siebie w świetle Pisma Świętego, wówczas przy pomocy Pańskiej zdobędziemy umiejętność w danej sprawie.

Wynika, że tam, gdzie dokonuje się podział lub jest mocna wymiana zdań, względnie forsuje się swoje myśli czy inne zrozumienie nauk, nastąpią cierpienia. Nawet, gdyby cierpiał jeden, będą cierpieć wszyscy. Jeśli ktokolwiek powoduje zgorszenie swego brata i wydaje sąd potępienia, wątpliwą jest rzeczą, czy jest on członkiem Świątyni Bożej, jeśli tak, może być zniszczony przez Boga.

Gorycz, duma i urażona ambicja są obrzydliwością w oczach Pana. Wyrządzają one wielką szkodę w Koś-



ciele. Zamieniają miłość na samolubstwo, pokorę na pychę, uступliwość na zawiść. Do czystego serca wprowadzają zdradę, próżność, nienawiść, swary po to, aby takie zepsute uczucie wybuchło przeciwko innym. Szczególnie duma pozbawia nas posłuszeństwa i poddaństwa względem drugich. Nasze „ja” stawia się zawsze na czele, aby drugiego uznać za niższego, a siebie wywyższyć. Wzbudza nieufność w Boskie Słowo, podważa łaskę i błogosławieństwo Ojca. Apostoł Paweł ostrzega nas: „Także, młodsi! bądźcie poddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie poddani. Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobieni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Uniżajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” (1 Piotra 5:5-6). Gorycz i miłość są uczuciami przeciwnymi sobie; tak samo zła ambicja i pokora nie znoszą się wzajemnie. Z pewnością, każdy z nas ma w sobie trochę tych złych uczuć, ale nie mogą one górować nad uczuciem miłości. O ile nie przeważa miłość, nie możemy mieć jasnego zrozumienia Prawdy: „Aby pocieszone były serca ich, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga Ojca i Chrystusa” (Kol. 2:2).

Często presja na Zbór jest wywierana przy wyborach na braci starszych i diakonów. W organizacji porządku pomiędzy ludem Bożym winna się znajdować na pierwszym miejscu miłość, jedność i Duch Pański. To gwarantuje wykonanie woli Pana i wybranie odpowiednich sług. Gdy wcześniej przeprowadzamy wybory w naszych domach, rzucając na silnego kandydata oszczerstwa, a drugiego wzmacniamy pochlebstwem, do Zboru przychodzimy z ułożonym planem, kto ma być wybrany, a kto nie i pomodlimy się przystępując do wykonania woli Pana, wiedząc, że w ten sposób zadajemy gwałt Kościołowi. Wykonujemy wolę swoją, a nie Pana. Pobudką i siłą napędową w tego rodzaju działaniach było samolubstwo, a nie miłość i Duch Pański.

W tym wypadku dwukrotnie przestąpiliśmy Prawo Boże; po pierwsze, swoją wolą i samolubstwem zniewoliliśmy wolę Pana i użyliśmy przemocy wobec Zboru Pańskiego. Po drugie, zepchnęliśmy do stanu bezczynności brata, nad którym pracowaliśmy, aby nie był sługą, pomimo że był pożyteczny dla ogółu i odznaczał się kwalifikacjami. Nie zapominajmy, co powiedział Pan Bóg: „Nie tykajcie pomazańców moich, a prorokom moim nie czyńcie nic złego” (Psalm 105:15). A Apostoł Paweł mówi, że korzeń gorzkości jest przyczyną do zwad w Zborze. „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana; bacząc, żeby nikt nie pozostawał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń, rosnący w górę, nie wyrządził szkody i żeby przezeń nie pokalało się wielu” – Hebr. 12:14-15 (NP).

Nieraz człowiek staje się wrogiem usposobienia przeci-

wko drugiemu. Pozwala on gorzkości, która zapuściła mały korzonek, wzrastać tak znacznie, iż zaczyna ona go niepokoić. W umyśle swym powiększa on swe krzywdy, jakie przecierpiał, aż z małej okruszynki wyrosła duża góra. Zaczyna opowiadać innym o uczynionej mu niesprawiedliwości i za każdym razem powiększa górę swego uprzedzenia. Imaginacja jego i gorzkość wzrasta i przybierają coraz większy zasięg. Czyni to w podwójnym celu – aby wzbudzić sympatię u drugich względem swojej osoby i aby zaszkodzić osobie, na którą jest zagniewany.

Wielu jest skłonnych do słuchania takich opowiadań bardziej niż wykładów z Pisma Świętego. Słuchają wnikliwie, często z sympatią, zaczynają uważać za swój święty obowiązek wziąć udział w walce pokrzywdzonego, bez wysłuchania strony przeciwnej, na zasadzie, że bronią sprawiedliwości. Wtedy i oni stają się pokrzywdzonymi jako „w cudzy urząd się wtrącający” (1 Piotra 4:15), co jest przeciwne Pismu Świętemu. Najwięcej zażaleń słyszy się na starszych Zboru i na nich najczęściej można znaleźć podstawy, aby puścić jakieś wieści, pogłoski jako załączek korzenia złego. Pamiętajmy, co powiedział Ap. Paweł: „Przeciwko starszemu nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami” (1 Tym. 5:19). Przyjmować skargi na starszego znaczy, że przyjmujemy oskarżenie na cały Zbór; a przecież Zbór jest Panem. Jeden mówi, drugi słucha i rozdmuchują obaj nieporozumienie w wielki płomień, który parzy wszystkich mających Ducha Bożego. Jest to droga bardzo niebezpieczna. Apostoł Paweł wyjaśnia, że kto ma korzeń gorzkości, ma zmartwienie, a gdy ono wzrasta, wielu się kala. Czy nie są to ciężkie przeżycia dla Kościoła?

Kariera Kościoła na ziemi zbliża się ku końcowi. Pozostali członkowie z tej strony zasłony są narażeni na szczególne ataki szatana, który jest chytrym wrogiem. Zawsze używa fałszerstwa i oszustwa, aby przedłużyć swoją egzystencję w panowaniu nad człowiekiem. Oszukuje i doprowadza do mylnego mniemania, że zostały naruszone osobiste prawa, że jest powód do gniewu, że należy siebie uniewinnić, a ukarać innego. To stanowi korzeń gorzkości, który rozwija się w oburzenie i nienawiść. Jeżeli dozwolimy oburzeniu zapanować nad sobą, szybko rozpoczniemy walkę: „Mąż gniewliwy wszczyna swary; ale nierychły do gniewu uśmierza zwady” (Przyp. 15:18). Jeżeli ktoś myśli o sobie wysoko i sądzi, że nie dano mu honorów, spodziewa się więcej uznania, szatan postara się, aby rozpoczął zwadę, „Wysokomyślny wszczyna zwadę; ale kto nadzieję ma w Panu, dostatek mieć będzie” (Przyp. 28:25). Gdy się kto gniewa na bliźniego swego, pozostawia uraz w swoim sercu na dłużej, nie chce wybaczyć, taki będzie wszczynał niepokój. „Człowiek gniewliwy wszczyna zwadę, a porywczy wiele grzeszy” (Przyp. 29:22). Jest wiele innych przypadków przemocy, wszystkich nie będziemy tutaj rozważać, ale niektóre z nich są bardzo ważne i



dotyczą codziennego życia, szczególnie w rodzinach. Zdobywanie autorytetu przemocą nad żoną czy dziećmi lub wyolbrzymianie drobnych sprzeczek nie pogłębia rodzinnego spokoju, ale go niszczy. Każdy rodzaj gwałtu pomniejsza Boskie błogosławieństwo i prowadzi do całkowitej jego utraty. Nieposłuszeństwo dzieci wobec rodziców jest gwałceniem ich woli i stanowi barierę w otrzymaniu rodzinnego szczęścia.

ŁUPIESTWO

Słowo łupiestwo ma wiele znaczeń i da się odnieść do wielu różnych życiowych sytuacji. Łupić – znaczy kraść, wyzyskiwać, pomniejszać czyjeś dobra cielesne lub duchowe, zubażać, zdzierać pastwić się. Biblia w wielu miejscach wskazuje przykłady zastosowania różnych znaczeń łupiestwa.

Synowie Helego byli bezbożni i nie słuchali rozkazów Pańskich; Bóg przez Mojżesza rozkazał, by kapłan spalił tłustość na ołtarzu, a mostek miał pozostać dla Aarona i jego synów. Synowie Helego zabierali od ofiarującego ludu surowe mięso, przeznaczając je dla siebie. Jeżeli człowiek ofiarujący żądał, by w pierw spalona była tłustość, a potem kapłan wziął sobie, czego dusza jego żąda, wówczas sługa kapłański mówił: „Nic z tego, teraz daj! a nie dasz, wezmę gwałtem i był grzech onych sług bardzo wielki przed Panem, bo się odtrącali ludzie od ofiar Pańskich” (1 Sam. 2:16,17). Bóg surowo karał Izraela za łamanie przepisów związanych ze służbą Przybytkowi. Na rodzinę Helego, w związku z nadużyciami popełnianymi przez jego synów przy sprawowaniu ofiar, spadło wiele nieszczęść: „Ofni i Finees polegli od Filistynów, Skrzynia Boża została wzięta przez wrogów, na wieść o tym Heli spadł ze stołka i umarł, synowa jego, gdy usłyszała tę nowinę, porodziła przed czasem i umarła.

Bóg przestrzegał również przez proroka Izajasza przed łupiestwem przy składaniu ofiar:

„Ja, Pan, miłuję sąd, a mam w nienawiści łupiestwo przy całopaleniu” (Izaj. 61:8).

Z tych słów wynika, że łupiestwo występuje szczególnie przy ołtarzu i ofiarach.

Wiek Ewangelii jest czasem składania ofiar przez pozafiguralnych kapłanów. Ofiarowaliśmy Panu Bogu swoje uczucia, usprawiedliwione człowieczeństwo, czas, majątność, pieniądze, itd.. Od chwili poświęcenia wszystko to, co mamy, jest Boga, a nie nasze, my jesteśmy tylko szafarzami. Zapytajmy samych siebie, czy nic z tych rzeczy nie przywłaszczamy dla zadowolenia ludzkiej woli? Czy nie zubażamy tej ofiary? Czy jako szafarze nie obracamy pieniędzy Pańskich na przypodobanie się światu? Czy ofiarowanego czasu nie używamy na błą-

hostki, zamiast na podniesienie wartości naszego charakteru? Jeżeli odpowiemy nie, to znaczy, że nasza ofiara pali się na ołtarzu i jest wonnością Panu; a jeżeli odpowiemy tak, to pomyślimy, czy nie uczyniliśmy łupiestwa przy całopaleniu.

Prorok Malachiasz zwraca szczególną uwagę na jakość ofiary. „Oto w tym, że ofiarujecie na moim ołtarzu pokarm nieczysty, i jeszcze się pytacie: Czym go zanieczyściliśmy?... Gdy przynosicie na ofiarę to, co ślepe, czy nie ma w tym nic złego? Gdy ofiarujecie to, co kulawe i chore, czy nie ma w tym nic złego? Spróbuj złożyć to swojemu namiestnikowi, a zobaczysz, czy przyjmie to łaskawie albo czy okaże ci przychylność? – mówi Pan Zastępów. ...przynosicie to, co zrabowane, kulawe, chore i ofiarujecie. Czy mam łaskawie przyjąć to z waszej ręki? – mówi Pan. Przeklęty jest oszust, który ma w swej trzodzie samca i ślubuje go dać, a ofiaruje Panu zwierzę ułomne!

Gdyż Ja jestem wielkim Królem – mówi Pan Zastępów” – Mal. 1:8-9,13-14. (NP).

Najłatwiej byłoby nam to zastosować do nominalnego kapłaństwa, ale myślę, że jest to lekcja także dla klasy powołanej. Odnośnie składania ofiar, Bóg dał przepis w Zakonie. Miały być to zwierzęta zdrowe, bez żadnej wady, męskiej płci i w odpowiednim wieku; to znaczy, że lud Boży ma składać na ofiarę wszystko to, co najlepsze, co ma pełną wartość i zdobyte we właściwy sposób; nie to, co nam zbywa, czego mamy za dużo – to skierujemy na pracę Pańską, dla starców czy biednych, ale to ma być wdowi grosz, to, czego ołtarz wymaga. Z ofiarą nie można odwłaczać, mówiąc do Pana: Panie, jeśli skończę studia, ożenię się, a potem pobuduję dom, kupię samochód, itd., to będę już wiernie ci służył. Te rzeczy można zdobywać, można być bogatym tak jak Abraham i inni mężowie Boży, ale nie można odwłaczać z ofiarą. Majętnością należy odpowiednio szafować, aby to było wonnością Panu. A Pan wówczas nie będzie interweniował słowami proroka Malachiasza, ale będzie błogosławił ofiarującego.

Przy składaniu ofiar bardzo ważnym jest stan naszego serca, Salomon mówi, że „Ofiara niebożnych jest obrzydliwością Panu” (Przyp. Sal. 15:8). Pan Jezus podkreśla to bardziej wyraźnie „tak, jeżeli byś ofiarował dar twój na ołtarzu, a tam byś wspomniął, iż brat twój ma co przeciwko tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejdź, pierwszej się pojednaj z bratem twoim, a potem przyszedłszy, ofiaruj dar twój” (Mat. 5:23,24.). Jest to złota reguła Pańska gwarantująca przyjęcie ofiary.

Często nasze serce jest niesposobne do składania ofiar, a ofiary te są kulawe, ślepe i nieszczerze. Często przyczyną tego jest mówienie źle o innych i ograbienie bra-



ta z dobrego imienia. Są to doświadczenia miłości w ostatecznych czasach pozbawiające nas nawet tak powszechnej, drobnej, ale wdzięcznej ofiary, jaką jest modlitwa. O szczerej, prawdziwej ofierze, a także o tym, co obrzydliwe przed Bogiem mówi Psalm 50:14-23 (NP):

„Ofiaruj Bogu dziękczynienie
I spełnij Najwyższemu śluby swoje!
I wzywaj mnie w dniu niedoli,
Wybawię cię, a ty mnie uwielbisz!
Lecz do bezbożnego rzecze Bóg:
Po co wyliczasz ustawy moje
I masz na ustach przymierze moje?
Wszak nienawidzisz karności i lekceważysz
słowa moje.
Gdy widzisz złodzieja, bratasz się z nim,

A z cudzołożnikami zadajesz się.
Ustom swoim pozwalasz mówić źle,
A język twój knuje zdradę.
Siedzisz i mówisz przeciw bratu swemu,
Znieważasz syna matki swojej.
Czyniłeś to, a ja milczałem,
Mniemałeś, żeś tobie podobny;
Karcę cię i stawiam to przed oczy twoje.
Pojmijcież to wy, którzy zapominacie Boga,
Bym was nie rozdarł, a nie będzie ratunku!
Kto ofiaruje dziękczynienie, czci mnie,
A temu, kto nienagannie postępuje, ukazę
zbawienie Boże! Amen.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”